WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK I, Nr 129

NIEDZIELA 21 listopada 1948 roku

Wsch. sł. 7.11, zach. 15.38

CENA NUMERU 5 ZŁ.

Debata w Zgromadzeniu Gen. nad wnioskiem radzieckim

ZAKAZ BRONI ATOMOWEJ

oraz ograniczenie zbrojeń i sił zbrojnych

byłyby gwarancją pokoju na całym świecie

Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem radzieckim w sprawie zakazu broni atomowej oraz ograniczenia zbrojeń i sił zbrojnych wielkich mocarstw o 1/3.

Delegat brytyjski Hector Mc Neil powtórzył znane argumenty państw zachodnich, **obliczone na storpedowanie wniosku o rozbrojeniu.**

Unikając rzeczowej dyskusji na temat rozbrojenia, mówca ograniczył się do zdawkowego określenia wniosku radzieckiego, jako „manewru propagandowego". Mc Neil usiłował również, jak w swych poprzednich wystąpieniach, uzasadnić konieczność istnienia bloku zachodniego.

Z kolei zabrał głos wiceminister Wyszyński, **który ponownie domagał się przyjęcia wniosku radzieckiego, jako konkretnego wstępu do powszechnego rozbrojenia.** Mówca domagał się od delegata brytyjskiego, aby jasno odpowiedział na pytanie, czy jest za zakazem broni atomowej.

Wyszyński zaznaczył, że decyzja w sprawie zakazu broni atomowej i ograniczenia zbrojeń konwencjonalnych **winna zapaść równocześnie.**

Omawiając francusko - belgijską propozycję w sprawie kontroli energii atomowej, Wyszyński określił ją, **jako zamaskowany projekt stworzenia monopolu amerykańskiego w dziedzinie produkcji energii atomowej.**

Następnie Wyszyński przytoczył dowody, świadczące o zbrojeniach Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. **Zbrojenia te budzą niepokój na całym świecie. Zgromadzenie Generalne powinno wziąć pod uwagę nastroje pokojowe, panujące na całej kuli ziemskiej, i poprzeć starania Zw. Radzieckiego o utrwalenie pokoju.** W końcu mówca oświadczył, że opór narodów przeciwko przygotowaniom do wojny — rośnie z każdym dniem.

Miasto Suhsien zajęte

Dalsze sukcesy chińskiej armii ludowej

Sytuacja w rejonie Suczou w ciągu ostatnich 24 godzin nie uległa zmianie. W odległości 50 km na wschód od Suczou, w okolicach Sinanhen, **wojska ludowe otoczyły 40-tysięczną grupę armii Kuomintangu** pod dowództwem gen. Wan-Pa-Yo. Największy sukces armia ludowa odniosła na południu od Suczou, gdzie — jak już donosiliśmy — **zajęła miasto Suhsien.** Wojska ludowe kontrolują również znaczny odcinek linii kolejowej Suczou — Pengpu, będący ostatnim punktem obronnym Czang-Kai-Szeka na drodze do Nankinu.

W Nankinie krążą pogłoski, iż rząd zamierza przenieść stolicę Chin do Kantonu.

W kołach rządowych Nankinu coraz częściej mówi się o **konieczności zmiany składu i polityki rządu.** Jako ewentualnego następcę Czang-Kai-Szeka wymienia się obecnego wiceprezydenta **Li-Tugh-Yena.**

W poniedziałek odpłynie z Szanghaju do San Francisco pierwszy statek, wiozący na swym pokładzie obywateli amerykańskich, ewakuowanych z Chin.

EMERYTURY

dla robotników rolnych

W wyniku dekretu PKWN o reformie rolnej około 8.800 majątków ziemskich rozparcelowano, lub przeznaczono na ośrodki rolne i inne cele publiczne. Między robotników folwarcznych rozparcelowano 591.535 ha ziemi na ogólną liczbę 1500000 ha gruntów ornych, przeznaczonych do parcelacji, dzięki czemu 110.190 rodzin uzyskało własne gospodarstwa.

Akty ustawodawcze nie mówiły nic o regulowaniu spraw pracowników folwarcznych, posiadających prawo do zasiłków emerytalnych, pobieranych z likwidowanych prywatnych majątków. W konsekwencji ci ludzie znaleźli się w sytuacji gorszej po rozparcelowaniu dużej prywatnej własności ziemskiej, niż byli przedtem, bo stracili faktycznie przysługujące im zasiłki emerytalne, wypłacane zwykle w formie połowy ordynarii przynależnej robotnikowi folwarcznemu.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 bm. znosi te przykrą sytuację i przyznaje zasiłki emerytalne pracownikom fizycznym i umysłowym rozparcelowanych majątków.

Podstawą do otrzymania zasiłku są postanowienia umowy zbiorowej, statutu, lub uprawnienia indywidualne (np. renta z powodu wypadku przy pracy), przysługujące poszczególnym emerytom.

Wypłatę zasiłków emerytalnych dla emerytów rolnych ma przeprowadzać Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych. Wysokość zasiłków emerytalnych równa się zaopatrzeniom emerytalnym, wypłacanym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, to znaczy wynosi obecnie 1.800 zł dla emerytów, a 1.200 zł dla wdów. Uprawnienia do zasiłków emerytalnych przysługują emerytom majątków rozparcelowanych. Emeryci majątków nierozparcelowanych otrzymują emerytury z tych majątków według obowiązującego układu zbiorowego.

Z chwilą rozpoczęcia wykonywania uchwały o emeryturach dla wysłużonych pracowników rolnych, należy zwrócić uwagę na następujące sprawy.

1. Wyrównanie zaległości w wypłacie zasiłków za okres od momentu parcelacji do czasu wznowienia wypłaty zasiłku.
2. Zrównanie walorów zasiłków, wypłacanych emerytom majątków rozparcelowanych z walorami zasiłków, wypłacanych emerytom w majątkach nierozparcelowanych, jeśli zasiłki emerytów w majątkach nierozparcelowanych są wyższe.

Wchodzi tu w grę ważny aspekt natury społecznej. Ten aspekt polega na tym, by parcelacja majątków ziemskich, która przyniosła korzyść posiadaczom działek poparcelacyjnych, nie była odczuwana przez emerytów tych majątków, jako zdarzenie dla nich krzywdzące.

Reforma rolna powinna być w swych skutkach korzystna dla wszystkich zainteresowanych ludzi pracy, również i dla tych, którzy w pracy u obszarników stracili zdolność do zarobkowania ze względu na wiek i zdrowie.

T. J.

Współzawodnictwo na wsi

rozwijać się będzie we wzmożonym tempie

W drugim dniu narady przewodniczących i inspektorów wojewódzkich komisji współzawodnictwa pracy w rolnictwie, omówiono wytyczne współzawodnictwa na rok 1949.

Organizacja współzawodnictwa w roku przyszłym będzie się w zasadzie różnić od tegorocznej. **Podstawę stanowić będzie zespół z przodownikiem na czele.** Współzawodnictwo odbywać się będzie między zespołami i wewnątrz zespołów. Przodownicy zespołów będą utrzymywać stały kontakt z instruktorami ZSCh, instruować członków zespołu oraz prowadzić sprawozdawczość.

Akcja rozwijać się będzie w siedmiu zasadniczych kierunkach: kontraktowana produkcja roślinna i zwierzęca, prace rolne i nawożenie, ochrona roślin i zwierząt, prace gospodarstwa kobiecego, melioracje oraz żywienie zwierząt i poprawa pogłowia.

Jeżeli chodzi o ostatni temat, to ustalono, że do lipca 1949 r. stan pogłowia świń zostanie w kraju zwiększony o 1 milion sztuk.

Barykady w Dunkierce

przeciw wojsku i policji

Pomimo represji strajk we Francji trwa

W piątek nie zanotowano większych zmian w sytuacji w zagłębiach węglowych. W okręgach Valenciennes, Bruay i Courrieres ilość zjazdów do szybów zmniejszyła się o 400, a w okręgu Henin — Lietard — o 800 w porównaniu z dniem poprzednim.

W zagłębiu Loary, akcja strajkujących uległa dalszemu usztywnieniu. 750 górników przyłączyło się do strajku ponownie.

Represje rządowe w stosunku do strajkujących górników nie ustają.

Strajkujący robotnicy portowi Dunkierki **zabarykadowali się w porcie w oczekiwaniu na akcję represyjną policji i wojska. Miejscowa organizacja CGT oświadczyła, że w razie interwencji policyjno - wojskowej proklamuje strajk powszechny.** W Dunkierce stacjonują już prócz kilkuset policjantów, żołnierze wojsk północno - afrykańskich.

We Francji trwają przygotowania **do generalnego strajku robotników portowych.**

Hutnicy

wykonali plan roczny

W godzinach porannych 18 bm. przemysł hutniczy wykonał w całości państwowy plan produkcyjny na rok 1948.

Osiągnięcie to jest nowym triumfem hutnika polskiego, który zwycięsko pokonał trudności pierwszego okresu powojennego, zapewniając hutnictwu stały rozwój i wzrost produkcji.

Konferencja trzech ministrów

w sprawie przyszłości Ruhry

W Paryżu odbyła się konferencja Marshalla, Mc Neila i Schumana w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry. Min. Schuman przedstawił zastrzeżenia francuskie przeciwko przekazaniu przemysłu Zagłębia Ruhry w ręce niemieckie.

Po konferencji ogłoszono komunikat, mający na celu uspokojenie francuskiej opinii publicznej, wzburzonej decyzją anglosaską w sprawie Zagłębia Ruhry.

W kołach politycznych zwraca się uwagę na **charakterystyczną okoliczność, że przedstawiciele krajów Beneluxu nie brali udziału w konferencji.** Podaje się, że Marshall i Mc Neil nie zgodzili się na zaproszenie reprezentantów Beneluxu, **obawiając się, iż będą oni popierali Schumana.**

Kredyty dla krajów rolniczych

przyczynią się do wzrostu eksportu

artykułów żywnościowych

Na Komisji Ekonomicznej ONZ w toku debaty nad wnioskiem polskim, skierowanym przeciwko trwonieniu artykułów żywnościowych, zabrał głos w imieniu delegacji polskiej ambasador Oskar Lange.

Mówca podkreśla, **że obecna produkcja artykułów żywnościowych nie dorównuje poziomowi przedwojennemu,** podczas gdy ludność świata **wzrosła o 10 proc.**

W wielu krajach istnieje przestarzała struktura społeczna, hamująca rozwój zdolności produkcyjnej ludności rolniczej. System panowania lordów feudalnych, warunki panujące w krajach kolonialnych i półkolonialnych powodują prymitywizm i zacofanie, ogromnie szkodliwe dla produkcji rolniczej.

W dalszym ciągu swego przemówienia ambasador Lange wskazuje **na konieczność udzielania kredytów** zagranicznych krajom, które **przed wojną były eksporterami artykułów żywnościowych na wielką skalę. Były to kraje Europy wschodniej. Międzynarodowy Bank Odbudowy winien udzielać pożyczek tym krajom, co ułatwiłoby im objęcie ponownie roli wielkich eksporterów żywności.**

Ambasador Lange w sposób wyczerpujący podaje następnie powody, dla których uprzemysłowienie prowadzi do zwiększenia produkcji rolniczej. Przypominając sytuację w Polsce mówca stwierdza, że bez wzrostu naszego przemysłu byłoby rzeczą niemożliwą zaopatrywanie chłopów w większe ilości nawozów sztucznych i maszyn im potrzebnych dla powiększenia produkcji rolniczej.

W obecnych warunkach — powiedział ambasador Lange — kraje nierozwinięte mogą powiększyć swą wytwórczość rolniczą jedynie w łączności z uprzemysłowieniem.

Burze śnieżne w USA

W czwartek niezwykle silna burza śnieżna nawiedziła centralne tereny Stanów Zjednoczonych od granicy Kanady aż do Zatoki Meksykańskiej. Burza pozrywała druty telegraficzne i telefoniczne. Komunikacja szosowa zahamowana była zupełnie, gdyż śnieg spiętrzył się na szosach niejednokrotnie na wysokość domu, tak że niejedno miasto było całkowicie odcięte od świata.

Wyrok w procesie przywódców WRN

Za działalność antypaństwową

sąd skazał oskarżonych na kary więzienia

W dniu 19 listopada Rejonowy Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie przywódców nielegalnej organizacji WRN.

Kazimierz Pużak i Tadeusz Szturm de Sztrem zostali skazani na 10 lat więzienia i utratę praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 5. Po zastosowaniu ustawy amnestyjnej obu oskarżonym złagodzono karę do połowy, czyli do 5 lat więzienia.

Józef Dzięgielewski i Wiktor Krawczyk skazani zostali na 9 lat więzienia, po złagodzeniu kary o połowę na zasadzie amnestii na 4 lata i 6 mies. więzienia, oraz na utratę praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 5.

Ludwik Cohn i Feliks Misiorowski otrzymali karę po 5 lat więzienia, która została oskarżonym na zasadzie amnestii całkowicie darowana. Cohn i Misiorowski zostali również skazani na utratę praw przez 2 lata. W stosunku do wszystkich oskarżonych sąd orzekł przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa.

Wszystkim zaliczono okres tymczasowego aresztowania.

Skazanym przysługuje prawo wniesienia w ciągu 7 dni skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego.

W obszernym uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, iż **Pużak, Szturm de Sztrem, Dzięgielewski, Misiorowski i Krawczyk podczas okupacji zajmowali czołowe stanowiska w WRN, w skład którego weszły najbardziej prawicowe elementy przedwojennej PPS.**

Po wyzwoleniu oskarżeni przystąpili do czynnej działalności, **mającej na celu zmianę przemocą ludowo - demokratycznego ustroju państwa polskiego oraz usunięcia ustanowionych organów władzy zwierzchniej narodu.**

W jednej z instrukcji WRN wzywa się członków organizacji do nieujawniania się, do opanowywania straży kopalnianych, fabrycznych i kolejowych oraz instalowania „wtyczek" w urzędach bezpieczeństwa dla celów informacyjnych. W marcu 1945 r. WRN przedsięwziął rozmowy w sprawie połączenia z PPS, w której zamierzał przeprowadzić dywersję polityczną. W okresie prowadzenia rozmów WRN wydawał nadal nielegalne czasopismo „AS" i „Wiadomości Robotnicze", w których **siano nienawiść do ustroju ludowo - demokratycznego, do Związku Radzieckiego oraz rozpowszechniano defetyzm, usiłując poderwać zaufanie do władzy ludowej.**

Odrodzona PPS dostrzega w porę zamiary WRN i nie ratyfikowała umowy. Po nieudanych próbach dywersji w łonie PPS, WRN usiłuje zalegalizować się pod nazwą PPSD i jednocześnie nastawia się na nowe formy pracy konspiracyjnej. Z inicjatywy Zaremby stworzono **krajowy ośrodek WRN z Pużakiem na czele. Ośrodek ten postawił sobie za najbliższy cel rozbicie bloku stronnictw demokratycznych i uprawianie na szeroką skalę szeptanej propagandy, wykorzystując trudności powojenne.**

W dalszym ciągu uzasadniania wyroku sąd ustalił, iż ośrodek krajowy **WRN uzależniony był od ośrodka zagranicznego, a ten z kolei od swych imperialistycznych mocodawców. Zaremba współpracuje z prawicą SFIO w służbie obcym mocarstwom. Celem tej działalności jest zwalczanie Polski Ludowej w sojuszu z endecją, sanacją i PSL Mikołajczyka.** Zaremba wydaje na emigracji czasopismo „Światło", w którym sieje defetyzm oraz nienawiść do ustroju ludowo - demokratycznego oraz do Związku Radzieckiego. Zaremba współpracuje nawet z **nacjonalistami ukraińskimi spod znaku UPA** i z innymi organizacjami nacjonalistycznymi i pseudo - socjalistycznymi. Zaremba stworzył również ośrodek dywersyjny na kraj, którego kierownictwo powierzył Białasowi.

WRN oddał się **całkowicie na służbę wywiadów obcych. Zależność WRN od obcych wywiadów występuje wyraźnie przez jego udział w tzw. BIS-ie (Bureau International Socialist), czyli „Małej Międzynarodówki", złożonej z socjalistycznych odszczepieńców państw Europy Wschodniej.** Zadaniem tej organizacji jest wzmożenie walki dywersyjnej z ustrojami demokracji ludowej.

Sąd ustalił ciągłość personalną i ideologiczną złych tradycji najbardziej prawicowego odłamu PPS i WRN. Ludzie tego obozu prowadzili **bezwzględną walkę z jednolitym frontem i ruchem klasowym w ogóle.** WRN-owcy byli obcą agenturą w ruchu robotniczym i narzędziem sanacji, a następnie obcych imperializmów. WRN służył rodzimej reakcji i międzynarodowemu kapitalizmowi, pokrywając swoją działalność frazesem robotniczym i pseudo - socjalistycznym.

Sąd stwierdził, u oskarżonych **całkowity nihilizm moralny.** Oskarżeni nie zdobyli się na żadną próbę obrony własnej ideologii i stoczyli się do roli **agentów i to agentów płatnych obcych sił imperialistycznych.**

Przewód sądowy nie wykazał, aby działalność oskarżonych przeciągnęła się dłużej niż do listopada 1946 r., wobec czego sąd zastosował w stosunku do wszystkich oskarżonych dobrodziejstwa ustawy amnestyjnej z lutego 1947 r.

Klęska suszy w Australii

Ponad 5 milionów owiec i bydła wyginęło w Australii na skutek najstraszliwszej w ciągu ostatnich 100 l[at] suszy. Pewne okolice bogatych w pastwiska prowincji zachodniej Queenslandii i terytoriów północnych nie miały odpowiednich opadów deszczowych w ciągu 3 ostatnich lat.

W samej Queenslandii liczbę padłych owiec ocenia się na 4 miliony, a w terytoriach północnych padło już ich około 1 miliona i codziennie zdycha jeszcze obecnie ponad 1.000 owiec.

Całe połacie kraju zostały zamienione w jeden tuman kurzu przez silne wiatry, które dosłownie przenoszą codziennie tysiące ton ziemi do oceanu Spokojnego.

Rezolucja i apel

słuchaczy Uniwersytetu Ludowego w Pawłowicach

W związku ze znanymi wypadkami w Kielcach, w wyniku których klerykalne kierownictwo bursy św. Stanisława Kostki, usunęło z zakładu 8 członków ZMP za przynależność do tej organizacji, słuchacze Uniwersytetu Ludowego w Pawłowicach uchwalili na specjalnym zebraniu następującą rezolucję.

„Wyrażamy współczucie naszym kolegom usuniętym z internatu przy gimnazjum im. św. Stanisława Kostki i zapewniamy ich, iż goręcej, bardziej planowo walczyć będziemy wraz z całą młodzieżą robotniczą o słuszność i pełną realizację naszego programu. Prowadzić będziemy w dalszym ciągu nieubłaganą walkę z obskurantyzmem, z zacofaniem, z irracjonalizmem, który tamuje drogę do postępu.

Postępowa młodzież chłopska województwa kieleckiego, której jesteśmy przedstawicielami, protestuje jak najkategoryczniej przeciw ingerencji czynników postronnych w sprawy młodzieżowe. Młodzież naszego województwa szczycąca się chlubną tradycją walki z wstecznictwem przed wojną i w okresie ponurej okupacji hitlerowskiej, wykazała dostatecznie swoją dojrzałość i zrozumienie roli, jaka jej przypadła w udziale, w dziedzinie budownictwa dzisiejszej rzeczywistości i państwa socjalistycznego.

Młodzież ta wielokrotnie dała dowody, iż działalność niektórych elementów stanowiących nieliczną część zacofanego społeczeństwa kieleckiego nie wywierała i nie wywiera żadnego wpływu na kształtowanie się podstawy ideowej wielotysięcznej rzeszy młodzieży naszego województwa.

Wzywamy koleżanki i kolegów z uniwersytetów ludowych, szkół rolniczych, szkół P. R. W. i in. aby w odpowiedzi na wypadek kielecki wykazali większe i lepsze postępy w nauce, jeszcze więcej poświęcili czasu na lekturę i studia własne, na pracę w zespołach samokształceniowych.

Ze swej strony oświadczamy, iż wypadek kielecki wpłynął na większe zaciśnienie więzów braterskich młodzieży chłopskiej i robotniczej, a bezpośrednią naszą odpowiedzią na nienotowany w dziejach polskiej myśli postępowej wypadek — jest przystąpienie do akcji współzawodnictwa na wsi, budowa drogi i chodnika, powiększenie biblioteki i zapoznanie młodzieży okolicznej z zasadami marksizmu i leninizmu".

Rezolucję podpisało 72 słuchaczy — chłopców i dziewcząt.

Wiadomości z ZSRR

KONFERENCJA NAUKOWA W SPRAWIE ZAGŁĘBIA KUŹNIECKIEGO

Z Moskwy do miasta Kerierowo wyjechała grupa uczonych radzieckich, która weźmie tam udział w konferencji naukowej, zorganizowanej przez Akademię Nauk ZSRR w sprawach Zagłębia Kuźnieckiego. Zadaniem konferencji jest opracowanie wytycznych dalszego rozwoju tego zagłębia.

ROZWÓJ HODOWLI BYDŁA NA LITWIE

Rolnicy litewscy mogą poszczycić się znacznymi osiągnięciami w dziedzinie hodowli bydła. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba koni zwiększyła się w Republice o 8 proc., pogłowie bydła rogatego — o 13 proc., stan trzody chlewnej o 60 proc.

STAŁY TEATR NA WSI

We wsi Morki w Republice Maryjńskiej dokonano w tych dniach otwarcia stałego teatru dramatycznego, który będzie wystawiał sztuki w języku rosyjskim i maryjńskim.

SIEWNIK LEŚNY

Pracownik naukowy Instytutu Agromelioracji w Charkowie, Łabiński skonstruował oryginalny siewnik leśny, przeznaczony do siewu nasion klonu, jesionu i niektórych drzew owocowych. Za pomocą tego siewnika można zasiać w ciągu jednego dnia 3 ha.

Dziennikarze przeciw propagandzie wojennej

Delegat polski na sesję Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy Józef Kowalczyk złożył tekst polskiej rezolucji, w której m. in. czytamy:

„Komitet Wykonawczy potępia podżegaczy wojennych wśród dziennikarzy: Lawrenca z „New York Times", Drew Pearsona z „Daily Mirror", Paula Shuberta z „Colliers", Bela Kotchivari z „Look", Keobrur z „Lifo", Yalcina — (Turcja), którzy zaprzedali swe pióra trustom gazetowym, wykorzystującym święte prawo wolności prasy na szkodę ludzkości.

Komitet Wykonawczy uważa, **że udział w propagandzie i podżeganiu do wojny na łamach prasy, tak samo jak oszczerstwa i zniekształcona informacja, siejące brak zaufania między narodami, nie dadzą się pogodzić z wysokim i uczciwym powołaniem dziennikarza** i wzywa narodowe organizacje dziennikarskie do usunięcia ze swych szeregów tych dziennikarzy, którzy skompromitowali się podżeganiem do wojny, nienawiścią rasową i oszczerstwem.

Rezolucja polska przyjęta została z dwiema poprawkami, na które wyraził zgodę delegat polski, a mianowicie z poprawką francuską oraz radziecką.

Cukier polski do Bombaju

Poważne nadwyżki cukru pozwalają nam na dalszy eksport tego artykułu, który możemy sprzedać za granicą, uzyskując za to cenne dewizy, względnie potrzebne dla naszego przemysłu surowce i urządzenia techniczne.

W najbliższym czasie z zespołu portowego Gdańsk — Gdynia odejdzie wielki ładunek cukru dla Indii z przeznaczeniem do BOMBAJU. Ładunek wyniesie 1000 ton. (ś)

2 dzień procesu aktorów z „Heimkehr"

Propagandowy film hitlerowski

przedstawiał Polaków jako degeneratów

W drugim dniu rozprawy przeciwko grupie aktorów, biorących udział w nakręconym przez propagandę niemiecką antypolskim filmie „Heimkehr" — sąd kontynuował rozpoczęte w dniu poprzednim przesłuchiwanie świadków.

Świadek **Zbigniew Sawan** stwierdza, że wykonanie wyroku śmierci na Igo Symie wywołało wśród aktorów nastrój paniki z obawy przed represjami ze strony Niemców. Świadek stwierdza, że wielu wybitnych aktorów polskich, jak Jaracz, Osterwa, Zelwerowicz, Przybyłko - Potocka, Wysocka uchyliło się od rejestracji w Propaganda Abteilung.

Świadek ks. Goździewicz zeznaje na okoliczność udzielania mu pomocy przez oskarżoną Szczepańską w sprawie wyjazdu świadka jesienią 1939 r. do Rzymu. Świadek stwierdza, że dzięki pomocy Szczepańskiej przewiózł do papieża wiadomości o prześladowaniu kościoła i narodu w Polsce.

Prokurator: Jaki był rezultat przedstawienia papieżowi terroru niemieckiego w Polsce?

Świadek: Po audiencji u papieża radio watykańskie nadało 15 minutową audycję w tej sprawie.

Prokurator: Czym świadek wytłumaczy, że papież błogosławił dywizje niemieckie i włoskie walczące przeciwko Polsce?

Świadek nie potrafi odpowiedzieć.

Po przesłuchaniu świadków — sąd wysłuchał orzeczenia w sprawach filmowych dyr. **Jerzego Toeplitza.**

Film „Heimkehr" biegły określa, jako **film o jak najbardziej brutalnych akcentach propagandowych. Film ten w swych tendencjach zohydzenia narodu polskiego, przedstawia Polaków jako naród zbrodniarzy i degeneratów pozbawionych wszelkich ludzkich uczuć.**

Po wysłuchaniu opinii biegłego, sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● W czwartek z niezbadanych dotychczas przyczyn na granicy Argentyny i Boliwii trwała 4-godzinna obustronna strzelanina. Incydent spowodował liczne straty w ludziach po obu stronach.

● W piątek wybuchł 24-godzinny strajk oficerów francuskiej marynarki handlowej.

● W piątek rano podał się do dymisji wraz ze swym rządem premier rządu belgijskiego Spaak.

Akademicka młodzież Poznania w trosce o pokój świata

W auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczysta akademia, w której m. in. wzięli udział: woj. poznański ST. BRZEZIŃSKI, rektor U. P. prof. AJDUKIEWICZ, prorektor prof. KURYŁOWICZ i rektor S. J. prof. OLGEBRANDT.

W przemówieniach, wygłoszonych na akademii, podkreślano znaczenie pokoju dla świata oraz znaczenie działalności młodzieży studenckiej całego świata nad utrzymaniem tego pokoju.

Prof. Kuryłowicz zaznaczył w swoim przemówieniu, że: **„Pokój na stanie dopiero wtedy na świecie, gdy ludzkość dojdzie do jednej prawdy. A droga do tej prawdy to droga nauki. Starajmy się zdobywać tę jedyną, obiektywną prawdę naukową".**

Wspomniał on również, że w następnym roku akademickim zostanie zwiększona ilość stypendiów i młodzież będzie miała zapewniony dach nad głową.

Na zakończenie akademii uchwalono rezolucję, w której czytamy:

„My młodzież akademicka miasta Poznania, zrzeszona w Federacji Polskich Organizacji Studenckich, łączymy się z demokratycznymi studentami całego świata w walce o pokój, niezależność narodów oraz demokratyzację oświaty.

Hasła te dla nas, studentów polskich, studentów kraju, który tak niedawno zrzucił z siebie jarzmo niewoli faszystowskiej, mają szczególne znaczenie. Zdajemy sobie sprawę, że walka o pokój to umocnienie jedności Międzynarodowego Związku Studentów."

Wpłynęła również druga rezolucja, zgłoszona przez studentów Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu zorganizowanych w Związku Akademickim Młodzieży Polskiej i w Kompanii Akademickiej, którzy postanowili uczcić Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych przez ofiarowanie 300 dni roboczych przy odbudowie laboratorium silnikowego w Poznaniu.

Wzywają oni również całą młodzież akademicką Poznania do podjęcia rzuconego przez górników z Zabrza hasła dokonania czynu przed kongresowego, by w ten sposób zadokumentować, iż młodzież studencka uważa się za nierozłączną część mas pracujących Polski Ludowej. (a)

ZESPOŁY UPRAWY ODŁOGÓW w powiecie obornickim

Sołtysi z dwóch gmin powiatu obornickiego radzili onegdaj na wspólnej konferencji nad usunięciem odłogów w swoich gromadach.

Odłogi te powstały po wojnie w resztówkach po rozparcelowanych majątkach. Są to oczywiście niewielkie kawałki, lecz w sumie stanowią dość dużą ilość gruntu, który nie powinien się marnować.

Część ugorów stanowią również porzucone lub też nieprzyjęte gospodarstwa poniemieckie.

Aby ostatecznie zlikwidować te resztki, przynoszące wstyd, porząd nym pod innymi względami gminom, postanowiono utworzyć w gromadach zespoły uprawowe, do których mogą należeć mało- i średnio rolni chłopi oraz robotnicy rolni.

Uprawie zespołowej, jak już pisaliśmy, przysługuje wiele ulg. Toteż do organizowanych w powiecie obornickim zespołów zgłosiło się już wielu chłopów.

Kto chce uczyć się w YMCA

Ognisko Polskiej YMCA w Poznaniu, ul. Mickiewicza 30, urucha mia od 1 grudnia br. kursy wieczorowe: **historii sztuki, księgowości, stenografii, kroju i szycia, bieliźniarsko - gorseciarski, trykotarstwa, języków: angielskiego metodą „Linguaphone", francuskiego i niemieckiego oraz w oparciu o koło przyjaźni polsko - radzieckiej przy polskiej YMCA — bezpłatne kursy języka rosyjskiego.**

Ongiś chmiel i wiklina dzisiaj spółdzielczość w Nowym Tomyślu

Mieszkańcy Nowego Tomyśla zajmowali się dawniej **uprawą wikliny i chmielu.** Niemcy **zniszczyli** doszczętnie **plantacje**, bojąc się niebezpiecznej konkurencji dla Bawarii. Obecnie następuje powoli odbudowa plantacji, lecz Nowy Tomyśl słynie teraz nie z chmielu, a ze **świetnie zorganizowanej spółdzielczości.**

W 1945 r. było tam **54 członków** spółdzielni, w 46 — **411**, w 47 już **810**, a obecnie **1.551.** Wszyscy oni dostarczają mleko do spółdzielni: w Nowym Tomyślu, do której przyłączono również mleczarnie we Lwówku i Zbąszyniu.

W ub. roku dostarczono do spółdzielni **426 tys. l mleka, a w bieżącym już 3 miliony 180 tys. litrów** (tylko do lipca). Dwa lata temu wyprodukowano **30.691 kg** masła, obecnie (też do lipca) **89.213 kg masła** i **58.640 kg kazeiny.** Obroty spółdzielni wynoszą w bież. roku **72 mil. 690 tys. zł.**

W nagrodę za to spółdzielcy nowotomyśccy otrzymują **najwyższą stawkę za jednostkę tłuszczu-mleka — 8,5 zł.** (i)

ZMP-owcy z Zakładów Cegielskiego jadą naprawiać maszyny rolnicze

Młodzi pracownicy zakładów H. Cegielskiego w Poznaniu zrzeszeni w ZMP wystąpili z projektem pomocy wsi drogą wysłania ekip technicznych, złożonych z różnego rodzaju fachowców, w celu dokonania napraw maszyn rolniczych, narzędzi i sprzętu w ośrodkach rolnych.

Projekt ten znalazł żywe poparcie wszystkich ZMP-owców. Wkrótce wyruszy w teren pierwsza ekspedycja techniczna, która, obok wykonania napraw maszyn rolniczych, będzie prowadzić pracę społeczną, na wsi przez zakładanie kół ZMP tam, gdzie jeszcze dotąd one nie istnieją.

Inicjatywa młodych pracowników poznańskich zasługuje tym bardziej na uznanie, gdyż będą oni zajmować się pracą w terenie w czasie wolnych od normalnych zajęć dni tj. w soboty po południu i niedziele. (W. Ch.)

Paczki żywnościowe dla ociemniałych

Dowodem troski, jaką Rząd otacza ociemniałych pracowników zakładów Cegielskiego, było przysłanie im z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej paczek żywnościowych i odzieżowych.

W związku z tym ociemniali pracownicy wystosowali do Ministerstwa podziękowanie oraz zapewnienie, że będą nadal produktywnie pracowali dla dobra kraju.

Podziękowanie podpisało 11 ociemniałych pracowników zakładów. (p)

Jak Jadwiga Borucka »ceny zbijała«

Organa kontrolne zatrzymały na targu w Chodzieży niejaką **J. Borucką** z Szamocina, która bez uprawnień handlowych skupowała masło w większych ilościach.

Znaleziono przy niej **15 i pół kg masła.**

Na zapytanie odpowiedziała, że tym sposobem „zbija" ceny.

Stwierdzono jednak, że przeciętnie kupowała kilogram po 560 zł, a sprzedawała następnie po 740 zł.

Ponieważ zbijanie cen odbywało się wręcz odwrotnie, Borucka będzie musiała tłumaczyć się przed odnośną władzą. (ko)

Proces przeciwko bandzie terrorystycznej

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Swarzędzu rozpoczął się proces przeciwko 19-tu członkom bandy terrorystyczno - rabunkowej.

Ławę oskarżonych zajęli: **J. Lis, St. Lis, T. Świgoń, J. Wędzik, H. Szafik, H. Muszyńska, J. Pawłowska, M. Badowska, R. Kokoszczyk, K. Przymusiński, W. Nowak, J. Henzel, A. Szafik, H. Malasz, J. Szczesin, W. Majewska, L. Miszczak i St. Majewski.**

Oskarżeni należeli do bandy M. Szaflika, sotnika UPA, występującego również pod nazwiskami: **„Marszalik"** i **„Szatkowski"** oraz pod pseudonimem **„Stach"**, wzgląd nie udzielali członkom bandy pomocy.

Działalność swoją rozpoczęli ban dyci w listopadzie 1947 r. Nękali oni gospodarzy ciągłymi napadami rabunkowymi.

Napadniętych bito oraz wiązano im ręce i nogi drutem, sznurem, kablem elektrycznym itp. Poza tym grożono im zastrzeleniem w razie oporu. (p)

»Służba Polsce« przebudowuje stadion

Stadion Ośrodka Powiatowego WF w **Ostrowie** jest w trakcie przebudowy, którą prowadzą miejskie i wiejskie oddziały **„Służby Polsce".**

Wydział Powiatowy poświęca dużo uwagi inwestycjom na boisku i zamierza, na skutek wejścia „Ostrovii" do drugiej Ligi, wybudować trybuny.

Prace zostaną ukończone jeszcze w bieżącym roku. (p)

Wystawa pod tytułem »Polska Sztuka Ludowa«

W Muzeum Wielkopolskim otwarto wystawę „Polska Sztuka Ludowa".

W wystawie są reprezentowane wszystkie części Polski. Z licznych rzeźb, tryptyków, kapliczek, malowideł na szkle, drzeworytów itp. — zasługują na specjalną uwagę pełne wyrazu **„postacie apostołów"** w rzeźbie, **„W Ogrójcu"** — Wielkopolska. **Matka Boska Zbójnicka** — rzeźba z Podhala oraz malowidła **św. Michała.**

Arcydzieła te stworzyły nieudolne ręce chłopa, nawykłe raczej do pługa, niż do pędzla, czy dłuta artysty. (n)

98,2 procent FOR i 100 proc. podatku gruntowego

Rolnicy z powiatu rawickiego wpłacili podatek gruntowy w 100 proc., a wpłaty na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa zrealizowali już w październiku w 98,2 proc.

Z zobowiązań swych najlepiej wywiązali się **średnio- i drobnorolni chłopi.** (W. Ch.)

9 milionów oszczędności

W trzecim kwartale br. przemysł Wielkopolski zaoszczędził blisko **9 mil. zł.**

Oszczędności te osiągnięto dzięki stale **rozwijającemu się współzawodnictwu pracy** oraz przede wszystkim pomysłowości i wynalazczości poszczególnych zakładów. (W. Ch.)

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Cyrulik Sewilski", godz. 19.00.

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Sen nocy letniej", godz. 19.00.

TEATR NOWY — „Ożenek", godz. 19.30.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „Piast", godz. 19.00.

KINA

APOLLO — „Wielkie nadzieje", godz. 16.30, 19.30, w niedz. od godz. 13.30.

BAŁTYK — „Narzeczona z Turkmenii", godz. 16.00, 18.00 i 20.00, w niedz. od godz. 14.00.

MUZA „Zakazane piosenki" (w nowej wersji), godz. 16.00, 18.00 i 20.00 w niedz. od godz. 14.00.

RIALTO — „Awantura w zaświatach", godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedz. od godz. 14.30.

WARTA — „Dziewczęta z baletu", godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. od godz. 14.30.

WARTA — „Program Aktualności nr 34", godz. 11.00, 12.00, 13.00 i 14.00, w niedz. od godz. 10.00.

B-64460

Nie pij wódki!

— Jeśli komuś szkodzi wódka, niech pije wodę! — powiedział kiedyś jeden z moich znajomych.

Wiadomo, wódkę wymyślił diabeł, ku swojej uciesze i ku utrapieniu pijących.

Taki np. F. Szymański ze Strzelna został skazany przez Sąd Okręgowy w Gnieźnie na pół roku więzienia.

Za to tylko, że pół roku temu pchnął swojego kompana, K. Królę, nożem w plecy.

Było to po pijanemu. Gdyby nie pili wódki, nie wynikłaby awantura i nie byłoby jej przykrych następstw.

Szymańskiemu wódka mocno zaszkodziła.

Nad Wartą

TARGI NA NIEROGACIZNĘ

(f) 19 bm. zostały wznowione targi na nierogaciznę w Gnieźnie. Będą one odbywały się odtąd we **wtorki i piątki,** od godz. 8 do 12 na **targowicy miejskiej,** przy rzeźni. Regulamin targów wisi przy wejściu na targowicę.

KAT POZNANIA NEUMANN SKAZANY NA ŚMIERĆ

(f) Rejonowy Sąd Wojskowy w Poznaniu skazał **Fr. Neumanna** na **karę śmierci oraz pozbawienie wszelkich praw obywatelskich i mienia** za przeprowadzenie **eksterminacji ludności żydowskiej w Poznańskiem.**

CZYJE BUCIKI?

(f) 13 bm. znaleziono w Gnieźnie przy ulicy Stalina **półbuciki damskie,** czarne. Właścicielka może odebrać je w **komisariacie MO.**

KARA ZA WYWÓZ RZECZY Z Z. O.

(f) Sąd Okręgowy w Gnieźnie skazał na **karę 5.000 zł** niejaką **M. Malkowską** z Połczyna Zdroju za wywóz rzeczy: **bielizny, porcelany i naczyń kuchennych** z Ziem Odzyskanych do Bydgoszczy.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 5.

WIEŚCI Z KRAJU

● W woj. rzeszowskim nastąpi niedługo otwarcie 95 bibliotek gminnych, zorganizowanych z państwowych funduszów inwestycyjnych.

● W okresie powojennym w szeregu miejscowościach daje się we znaki plaga dzików. Ilość ich na terenie lasów państwowych szacowana jest na ok. 36.000. Ministerstwo Leśnictwa wydało rozporządzenie wszystkim podległym dyrekcjom L. P. i nadleśnictwom, ażeby zorganizowały w obecnym sezonie łowieckim specjalne polowania na dziki.

● Fiński parowiec S/S „Mira" wypłynął z portu gdańskiego do Helsinek z drobnicą, którą stanowiły m. in. kotły, płyty i materiał kotłowy, rury żelazne, gwoździe, pługi i inne narzędzia rolnicze, wały korbowe, szkło i arszenik.

● Parowiec duński S/S „Falstria" wyszedł z Polski do Danii z ładunkiem drobnicy, składającej się m. in. z wyrobów żelaznych, amoniaku, maku i szczeciny.

● Do Szczecina zawinął duński statek M/S „Jaco", przywożąc 391 koni dla Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

● W ub. roku robotnicy gdańscy wręczyli rolnikom powiatu morskiego kilka pługów i bron. Był to symboliczny dar, którym robotnicy podkreślali zrozumienie nowej treści sojuszu robotniczo - chłopskiego. W bieżącym roku chłopi zrewanżowali się robotnikom przekazując przez swoją organizację zawodową Zw. Samopomocy Chłopskiej — wieprza o wadze 130 kg. (ś)

● 16. bm. odbyło się otwarcie nowowybudowanego odcinka linii kolejowej Hrebenna — Uhnów, długości 11 km oraz włączenie odbudowanego odcinka linii Uhnów — Ulwowek, długości ponad 60 km do czynnej sieci PKP.

● Na apel górników z Zabrza robotnicy rolni Pomorza postanowili zwiększyć wydajność majątków państwowych i pozaterminowo wykonać prace na roli. Pracownicy zespołu **PNZ TEKLIN** jednomyślnie uchwalili obniżyć koszty dostawy buraka cukrowego o 26 proc. Postanowili ponadto wykonać omłoty w terminie wcześniejszym, wyremontować podczas zimy maszyny, a zasiewy wiosenne ukończyć o 15 dni wcześniej. Zespół **ZALESIE** przystąpił do współzawodnictwa na okres całego roku, wzywając pracowników Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego **KOŃCZEWICE** i zespół maj. państw. **OSTASZEWO** do współzawodniczenia. (ch)

Z wędrówek po kraju

Biała fabryka czarnych nawozów

Chorzowskie »Azoty« przekroczyły roczny plan produkcji

Od naszego wysłannika

To nie dymy; to wielka, siwa chmura pyłu stoi nad całą chorzowską fabryką związków azotowych. Wieje wiatr i wolno z trudem przepycha tę chmurę przez gąszcz wież i kominów, budynków, wyciągów i karbidowych pieców. Chłopskie pola, leżące poza odrutowanym terenem tej wielkiej fabryki, są białe od pyłu. Rzekłbyś, że ktoś posypał je wapnem.

— Teraz i to tak jeszcze nic — mówią robotnicy. Jest jesień i wilgoć; wiatr nie wzbija takich tumanów pyłu, jak latem, kiedy to już sam upał podnosi je w powietrze. Wtedy — przy wietrze — nie widać nic na odległość paru metrów.

Chodzimy po tej białej fabryce, łykając duszne powietrze. Pachnie amoniakiem, wapnem i karbidem. Najsilniej czuć karbid.

— Nic dziwnego — mówi oprowadzający nas po fabryce inżynier — wszak ten oto wielki budynek przed nami, to karbidownia. Produkuje się tu karbid, jeden z podstawowych składników przy wyrobie azotniaku.

Wchodzimy do środka. Na dworze zostawiliśmy wilgotną, zimną jesień; tu uderza w nas afrykańskie chyba lato. Jeden przy drugim stoją wysokie piece karbidowe, w których kipi rozpalony do białości ogień.

Nie ogień to zresztą: — to **wapno i koks, stapiające się w temperaturze 1800 — 2000 stopni na karbid.**

Na górze pracują transformatory. Cały pułap tam drży. Z rusztów bucha żar: czoło pokrywa się kroplami potu.

Ostry zapach gazu. Duszno. Brak powietrza.

Trudno wytrzymać.

A przecież pracują i tu ludzie: dzień w dzień, po 8 godzin na dobę. I jakoś — wytrzymują...

Do wszystkiego można przywyknąć

FRANCISZEK AUGUSTYNIAK, pracujący przy siódmym piecu, jako zastępca mistrza mówi:

— Gorąc bo gorąc, ale **i do tego można się przyzwyczaić.** Ja na przykład — nie mógłbym już teraz pracować na dworze. Za zimno tam.

JÓZEF RUBIN i FRANCISZEK BEDNAREK pracują w karbidowni „dopiero" 6 lat, w samej zaś fabryce — ponad 20. Zarabiają netto po ok. 15 tys. zł miesięcznie.

— Z początku nie mogłem do tej pracy przywyknąć — opowiada Bednarek. — Kiedy pierwszy raz podsunąłem się z szuflą do pieca — zapalio się na mnie od żaru ubranie. Jedynie fartuch z azbestowej włóczki chroni je przed ogniem. W ogóle — bez fartucha, rękawic i podwójnej siatki na twarzy, do pieca nawet nie podchodź.

— Zimą chyba lepiej pracować. Zimne powietrze łagodzi pewnie żar ognia.

— Cholerę tam. Jeszcze gorzej. Bo to — widzi pan — z przodu od ognia gorąc aż parzy, a z tyłu — mróz. O zaziębienie się i o choróbsko nie trudno.

W dodatku — latem wszystek gaz ulatnia się ku górze, a jesienią i zimą powietrze jest cięższe i przygniata go do ziemi. Tak więc i wedle gorąca i wedle gazu — zimą gorzej.

Ale człowiek to nie koń; wszystko wytrzyma. Zresztą — do wszystkiego można przywyknąć.

Przez połączenie karbidu i azotu powstaje azotniak

Co godzinę odbywa się spust roztopionego karbidu. Rozpalony do 2000 stopni ukrop spada do żelaznych wagoników. Odstawiony do chłodni, stygnie tam przez kilka dni do temperatury 300 — 500 stopni. Tak „wystudzony" karbid łamie się na łamaczkach szczękowych i walcach, po czym w karbidowych młynach mielę się go na mączkę. Jeden półprodukt, potrzebny do wyrobu azotniaku — gotów.

Drugi składnik — to azot. **Azot produkuje się w Chorzowie z... powietrza.**

Powietrze, wolne od wszelkich zanieczyszczeń i dwutlenku węgla, spręża się w instalacjach systemu Lindego. Przy ściskaniu powietrza wytwarza się ciepło; przez raptowne ochłodzenie powietrza rozpręża się ono (kosztem własnej energii wewnętrznej) i powiększa swą objętość, ale równocześnie samo schładza się i wykropla. W rezultacie — drogą rektyfikacji — następuje oddzielenie azotu od tlenu. Tlen nabija się w żelazne butle, azot zaś odprowadza się do **pieców azotniakowych.**

Tam następuje ostateczne połączenie zmielonego karbidu z azotem. Przez podgrzany do 1000 stopni karbid przepuszcza się azot; — w rezultacie otrzymujemy cenny nawóz sztuczny azotniak.

„Czarny oddział"

Wielkie i twarde jak kamień bryły azotniaku miele się na miał w tzw. **czarnym oddziale.** Robotnicy nazywają ten oddział „karnym". Istotnie — obok działu kwasów azotowych i karbidowych — praca w nim najcięższa.

— Pracujemy tu — mówi mistrz **JULIAN JABTOK** — w istnej chmurze mielonego azotniaku. Ten pieron przeżera nam błony śluzowe i płuca. Nawet maski pyłochłonne mało co pomagają.

Długo tam na dole — w tym czyśćcu — „nie idzie" wytrzymać. Co godzinę więc zmieniają się łamacze; ci z dołu idą na wierzch, na świeże powietrze, a zastępują ich inni. I tak na zmianę, w koło Wojtek.

Więcej nawozów — to więcej chleba

30 października br. Państwowa Fabryka Zw. Azotowych w Chorzowie przekroczyła plan roczny w zakresie produkcji karbidu. W tym samym więc stopniu przekroczony zostanie plan produkcji azotniaku i saletrzaku, ustalony w roku bieżącym (łącznie) na 191 tys. ton.

— Wyprodukujemy — mówią robotnicy — 20 tys. ton azotniaku i 4 tys. ton saletrzaku nad plan. Nie zbraknie go wiosną ani majątkom państwowym, ani małorolnym chłopom. Będzie w przyszłym roku jeszcze lepszy urodzaj.

Wiadomo bowiem: **więcej nawozów — to więcej chleba.**

MIECZYSŁAW MŁUDZIK

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

GDAŃSK

6 bm. w woj. zarz. SL w Gdańsku odbyła się konferencja prezesów i sekretarzy. Przewodniczył poseł **Chaba.**

Ze sprawozdań sekretarzy wynika, że troską poszczególnych zarządów SL jest oczyszczenie szeregów z elementu klasowo obcego, który wcisnął się i w nasze szeregi, aby uprawiać dywersję w szeregach Stronnictwa.

Kierownicy wydziałów woj. zarz. SL debatowali na temat usprawnienia pracy poszczególnych wydziałów. Dyskusję podsumował sekr. **Obrębski.**

**
*

Członkowie koła SL przy woj. zarz. SL w Gdańsku oraz koło SL przy Urzędzie Wojewódzkim postanowili:

Celem pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej zapisać powyższe koła SL na członków Tow. Przyj. Polsko - Radzieckiej.

Solidaryzując się z ruchem strajkowym we Francji i we Włoszech pracownicy woj. zarz. SL w Gdańsku, złożyli kwotę 2.950 zł oraz członkowie SL przy Urzędzie Wojewódzkim kwotę 1.285 zł.

Sumy powyższe woj. zarząd SL w Gdańsku przekazał na konto Centralnego Komitetu Pomocy Młodzieży Walczącej o Wolność i Demokrację.

Czytajcie PRASĘ LUDOWĄ

Józef Morton

6

KULAWIEC

OPOWIADANIE

Niewiele myśląc zbliżył się do skrzynki, otworzył ją i chwilę w niej gmerał, po czym wydobył dużą, odświętną bluzkę.

— Masz — powiedział — daj ją ciotce. Została po matce. Nie pokazywałem jej nikomu, bo myślałem, że tobie ją kiedy podaruję. Teraz widzę, że ty w takiej bluzce chodzić nie będziesz, boś spaniała, a ciotce trzeba coś dać, bo jakże to, przyjechać z drogi i z próżnymi rękami? No, bierz i schowaj ją do kuferka, a potem wyjmiesz ją, jakby była kupna. Cóż to, wagujesz się? Ej, głupie dziecko! Ojca żebyś się nigdy nie wstydziła, wstydź się za to czego innego, swoich złych postępków.

Zbliżył się do niej i wsunął jej bluzkę pod pachę.

— Nie sklamrz. Ojciec, głupia, jest zawsze ojcem. Teraz przyprowadzę ci dzieci. Poszły z ciotką na hajtki. Pewnikiem ani jedno nie będzie się chciało z tobą przywitać, a może uciekną przed tobą. Przez swoje postępowanie jesteś im obca. Trzeba ci było tego?

Wyszedł, ale nie od razu skierował się do sąsiada po dzieci. Stał w miejscu zapatrzony przed siebie. Łzy jedna po drugiej spłynęły mu po kościstych policzkach, wargi, drżąc, powiedziały cicho:

— Ani marnym słówkiem nie za pytała o nie. Nie obchodzi ją, jak żyją, jak im się powodzi u mnie, czy nie chorują, ile kłopotów mamy z nimi. Nic! Jakby i dla niej były nańduchami... Jakie ich teraz życie z taką matką?

Nakoniec ruszył do sąsiada. Zapukał lekko do okna.

— Marcyna, chodź. Marta przyjechała.

Kiedy pokazały się w drzwiach wnuczki, Karol wziął je na ręce i pokuśtykał przodem. Mówił sztucznie ożywiony, prędko, urywanie:

— Jest trochę blada, bo chorowała długo na jakieś babskie przy padłości, ale z wyglądu nic jej nie brak. Na gębie taka pańska.

— A przywiozła mi co? — przerwała mu niecierpliwie Marcyna.

— Nie patrzałem jej do kuferka, ale wspominała mi o jakiejś bluzce.

— Ino bluzkę? A na spódnicę?

— Tego nie wiem. Ale chyba nie, bo w Krakowie łachy są bardzo drogie. Już taniej u nas można co kupić.

— I na tandecie są drogie?

—A chyba. Dlatego i dla dzieci nic nie posprawiała. Powiedziała, że za tydzień, za dwa wybierze się po wszystko do naszego miasta.

— Cie-wy — zdziwiła się Marcyna. — Ktoby pomyślał, że w Krakowie taka drożyzna. Widać dlatego, że ludzi pełno, każdy kupuje, to i targują się kupcy z ludźmi.

Weszli do sieni. Karol postawił dzieci na ziemię i otwarł drzwi.

— No, wchodźta do izby. Jasiu, Bronia, nie bójta się, patrzta, to mat ka. Wasza matka! A idźtaż przywitać się. Marcyna, wprowadź je do izby, ja wyjdę jeszcze przed dom.

Dzieci wtuliły raptownie główki w spódnicę Marcyny i zapłakały. Karol, jakby zawstydzony, co prędzej wysunął się na dwór. Stanął przed domem, ale i tutaj dolatywał płacz dzieci.

— Jeszcze płaczą. A matka? A Marcyna? Cóż one? Piaskiem im za murowało gęby?

W pierwszym odruchu pomyślał, czy by nie zawrócić do izby, ale w nagłej złości pchnął wiklinową furtkę i kulawym krokiem podreptał na wieś. Pieniędzy przy sobie co prawda nie posiadał, mimo to szedł coraz prędzej, pewien, że nie odmówią mu w sklepiku paru cukierków na kredyt. Po powrocie włoży Marcie do płaszcza mały pakiecik, nawet nikt tego nie zauważy, a potem każe dzieciom szukać. Jakaś to będzie radość, jak znajdą, ile uciechy! Może i Martę to rozweseli, a może, może...

III.

Mała izdebka nalana była mrokiem późnej nocy. Spod pieca, gdzie na tę noc Karol rozesłał sobie snopek słomy, rozlegało się lekkie pochrapywanie, od strony łóżka słychać było ciężkie, ciotczyne stękanie przez sen. Na kolację obja dła się za bardzo ziemniaczanych klusek i dlatego tak stękała.

Marta po krótkim śnie z wieczora nie mogła już powtórnie zasnąć. Zmiana miejsca i położenie, w jakim się znajdowała, nie niosły jej potrzebnego spokoju. Zbyt wyraźnie widziała swoją przegraną. Dom, który w marzeniach widział się jej jakiś inny, dom prawdziwie ludzki, jakim wydawał się jej zawsze we wspomnieniach z dawnych lat, kiedy mu się zaraz po przyjeździe przyjrzała, okazał się ruiną. Ruiną również zdrowie ciotki, jeden ojciec trzymał się jako-tako, a nańduchy? Jak nańduchy! Chorobliwie blade, niedorozwinięte, jakieś połamane. Że też to jeszcze nie pomarło!

Najgorsze, że równie niedobrze było i z jedzeniem, albo po prostu zupełnie źle. Ziemniaki, kapusta, kwaterka mleka, chleb wydzielany na skibki...

Objęła głowę rękami i zamedytowała głośno.

Wtem przebudził się leżący obok niej Jaś. Podniósł główkę, stanął na nogach i na rączkach i zawołał rozespanym głosem:

— Dziadku!

Marta znieruchomiała.

— Dziadku, wynieście mnie na izbę. Chce mi się. (d. c. n.)